

## **Amerykańska fantazja według Trumpa – niebezpieczna i okrutna**

To, co się dzieje w Ameryce, to nie nowy izolacjonizm, lecz nowy aktywizm. Tym różni się od starego, że nie jest przejawem jakiejś politycznej misji, efektem przemyślanej strategii utrzymania porządku w świecie, tylko wytworem czystej fantazji.

Aby zrozumieć sens aktualnych wydarzeń, zwykle szukamy wyjaśnień w przeszłości, odwołując się do znanych analogii. Tak też jest w przypadku polityki Donalda Trumpa i rosnącej bezradności, czasami też zażenowania, wywołanych postępowaniem nowej amerykańskiej administracji w polityce międzynarodowej. Jednym z takich wyjaśnień jest przekonanie, że w istocie mamy do czynienia z powrotem Ameryki do dawnego, dobrze znanego z XIX wieku, izolacjonizmu.

### **Atak na Hutich w Jemenie, negocjacje z Rosją, sprawa kanału panamskiego, Grenlandii i riviery w Gazie**

Jeśli Trump reprezentuje amerykański izolacjonizm, to jest to odmiana bardzo agresywnie aktywnego izolacjonizmu: atak na pozycje rebeliantów Huti w Jemenie, rozmowy z Rosją i przymuszanie Ukrainy do koncesji, kontrola nad Kanałem Panamskim, plany przejęcia Grenlandii, wysiedlenie strefy Gazy i uczynienie z niej riviery Bliskiego Wschodu. Szczególnie ta ostatnia sprawa przyciąga uwagę, nie tylko ze

względu na swój kontrowersyjny charakter, ale bardziej za sprawą umieszczonego w sieci przez Trumpa filmu z wygenerowanym obrazem przyszłej Gazy jako turystycznego rajy pełnego hoteli, basenów i parków rozrywki. Na izolacjonizm to całkiem sporo aktywności.

*To fantazja staje się główną siłą w zachodnim świecie, w którym upadły stare ideologie postępu i nowoczesności, z liberalizmem jako ostatnią*

Problem leży więc chyba nie w izolacjonizmie, lecz w charakterze nowego amerykańskiego aktywizmu, jaki Trump reprezentuje,

a któremu jego najbliżsi współpracownicy hołdują niby nowemu typowi religii. Chcę postawić tezę, że ten nowy aktywizm nie jest, jak to było kiedyś, przejawem jakiejś politycznej misji, efektem przemyślanej strategii utrzymania porządku w świecie, ale zupełnie nowej napędzającej go siły – jest nią fantazja.

### **Trump i jego zaplecze wierzy w nieograniczoną moc nowych technologii. Zmieniają świat, komunikując się na Signalu**

Nie powinno być zaskoczeniem, że to fantazja staje się główną siłą w zachodnim świecie, w którym upadły stare ideologie postępu i nowoczesności, z liberalizmem jako ostatnią. Ich miejsce zajmuje fantazja. Żywi się nieograniczoną mocą nowych technologii pozwalających uwierzyć, że wszystko jest możliwe. Połączone z władzą i wielkimi pieniędzmi tworzą zadziwiającą nową mieszankę fantastycznego świata, który można zmieniać, komunikując się na przykład na Signalu. W tym świecie historia, ideologia czy kultura nie mają już żadnego znaczenia. Wraz z tym znika również to, co dla

realistów zawsze stanowiło istotę problemu – tragiczność polityczności. Dlatego Gazę można zamienić w riwierę, a Ukrainę i Rosję nauczyć pokojowej współpracy. To świat nowej amerykańskiej fantazji – niebezpiecznej, okrutnej i brutalnej.

*Marek A. Cichocki*

Felieton ukazał się w dzienniku „Rzeczpospolita”

Przeczytaj inne felietony Marka A. Cichockiego ukazujące się w „Rzeczpospolitej”